

A man with dark hair, seen from the back, wearing a white long-sleeved shirt with rolled-up sleeves. He is standing in a dimly lit outdoor setting at night, possibly a restaurant or cafe. In the background, there are blurred green plants and warm, glowing lights. In the foreground, there are tables with lit candles in lanterns.

Hiba Moro

MŁODY

Hiba Moro

MŁODY

Miłość to takie zjawisko, której nigdy nie można właściwie przewidzieć. Ona odzwierciedla nasz stan umysłu, duszy i serca. To ona sprawia, że postrzegamy wszystko łatwiej, niż jest to w rzeczywistości. Daje nam siłę nie tylko do życia, ale także do pracy, do rozwiązywania problemów. Z nią czujemy się tak, jakbyśmy chodziły centymetry nad ziemią. Miłość pcha nas do przodu popychając z siłą wiatru. Ta miłość normalnie dotyczy pary ludzi, niezależnie od ich poglądów i reguł życiowych. Łączy ich i stymuluje do wspólnego życia. Tylko czy ta miłość to tak naprawdę jest szczerą, niczym nie zagłuszona, ponadczasowa?

Jak co roku spędzali oboje krótki urlop nad jeziorem, w otoczeniu pięknych lasów. Pensjonat jak zwykle tętnił życiem od wczesnych godzin porannych do późnej nocy. Wieczory spędzali przy kieliszkach wypełnionych winem i z ulubionymi książkami w rękach. Urlop przebiegał zgodnie z corocznym schematem i niczym nie odbiegał od stereotypu... aż do pewnego popołudnia...

Iza ruszyła miarowym krokiem w kierunku restauracji i w pewnym momencie pojawił się On... Może 30-letni, wysportowany chłopak, który spowodował u niej potężny ścisk żołądka. Niby nic się nie wydarzyło, niby nic nie zburzyło harmonii Jej życia, ale jednak pchnęło Ją w ramiona mężczyzny... Umówiła się z nim na przysłowiowego wieczornego drinka. Zdawkowo pytając o wiek matki, usłyszała w odpowiedzi, że jest w Jej wieku... ale jakoś to nie zabolowało, nie wprawiło w stan zażenowania... bo niby dlaczego? Poczowała się pewnie a Jej kobiecość wybuchła ze zdwojoną siłą. Zapomniała o śpiącym od godzin mężu, zapomniała o codzienności i rutynie dnia codziennego. Popłynęła na fali emocji. Dała ponieść się miłości i fascynacji, jakiej nie zaznała od lat. W malutkiej toalecie, na końcu Pensjonatu, łapała namiętne chwile, które dawały Jej satysfakcję i ogromne spełnienie. Usta młodego wydawały się nabrzmiące niczym dojrzewające brzoskwinie, a Jego męskość

dostarczała dawno nie zaznanej rozkoszy i podniecenia. Od tej chwili urlop dzieliła na przedpołudniową nudę z mężem i gorące wieczory z Młodym. Dni mijały, uczucie rosło a Iza czuła się jak nigdy przedtem w pełni spełnioną kobietą. Doznała aplauzu, uczucia i dowartościowania. Urlop dobiegł końca. Niczego nie świadomy, zadufany w sobie mąż zapakował z precyzyjną dokładnością bagaże do kufra samochodu i zakomunikował Izie, że planowany wyjazd jest za parę minut. Iza ze stoickim spokojem, przewieszając torebkę na ramieniu wsiadła do samochodu, elegancko zamykając drzwi. Urlop dobiegł końca. Droga powrotna jak zawsze mijała w obustronnym milczeniu. Głowa Izy wypełniona była miłością, młodzieńczym podnieceniem i wspomnieniem Młodego. Wróciła do domu w zadumie i rozmyślaniu....

Czy wolno nam zdradzać? Kto nie czuje się winnym, niech to głośno powie....

Każdy z nas ma prawo do szczęścia. W każdym momencie naszego życia szczęście i miłość ma inny wymiar. W każdej chwili życia wolno nam podejmować decyzje dotyczące nas samych. To my mamy prawo postępować tak, jak chcemy. Stwarzamy sobie swój własny życiowy dekalog i mamy prawo się z niego rozliczać. Szanujemy drugiego człowieka, dbamy o dom, dzieci.. nawet o planetę dbamy.. a kto dba o nas samych? Szeroko rozumiane pojęcie małżeństwa nie zawsze spełnia nasze oczekiwania... chcemy też swojego szczęścia, choćby na chwilę, na moment... nie rezygnujemy z chwil szczęścia, bo potem możemy już ich nigdy nie zaznać...

Siądź w wygodnym fotelu, ureguluj oddech, oczyść głowę i odpowiedz sama sobie.... kiedy byłaś szczęśliwa, kiedy czułaś, że w Twoim brzuchu mieszkają znowu przysłowiowe motyle?.. Kiedy?